

Trzej panowie B...

Chciane i niechciane tradycje współczesnej krytyki

Dorota Kozicka

ORCID: 0000-0002-0659-5266

Osobowości krytyczne trzech tytułowych panów B.: Henryka Berezy, Jana Błońskiego i Tomasza Burka, a ściślej – specyfika ich obecności/nieobecności we współczesnym polu literackim posłużą mi do przyjrzenia się tym aspektom krytycznoliterackich tradycji, które wiążą się z figurą mistrza. Wszyscy trzej bowiem wchodzili w potransformacyjną rzeczywistość z takim dorobkiem i taką pozycją, które predestynowały ich – niejako „naturalnie”, choć z różnych powodów i w różnych literackich środowiskach – do roli autorytetów¹.

Używam sformułowania „osobowości krytyczne”, bo interesują mnie tutaj nie tylko teksty i strategie krytyczne tych autorów, lecz przede wszystkim ich pozycja w polu literatury, którą postrzegam w splocie rzeczywistych dokonań (tekstów i działań w polu literackim) oraz różnych uwarunkowań politycznych, społecznych czy środowiskowych, a także zmieniających się z biegiem lat odczytań i ocen ich działalności.

¹ Warto w tym miejscu po pierwsze zastrzec, że z perspektywy kręgów opiniotwórczych w latach 90. Bereza nie uchodził za takiego krytyka. Po drugie przypomnieć, że we wstępie do antologii *Była sobie krytyka...* jej pomysłodawcy i redaktorzy w gronie Mistrzów wymieniają: Jana Błońskiego, Tomasza Burka, Jerzego Kwiatkowskiego, Andrzeja Kijowskiego, Jacka Łukasiewicza, Kazimierza Wykę, ale przekonują, że młoda krytyka lat 90. „dorastała samopas nie oglądając się specjalnie na Starych Mistrzów”, bo ci byli „nazbyt pomnikowi i nazbyt odlegli”. Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski, „Do Czytelnika”, w: *Była sobie krytyka...* Wybór tekstów z lat dziewięćdziesiątych i pierwszych, oprac., wstęp D. Nowacki, K. Uniłowski (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003), 9, 10.

Wybieram właśnie tych krytyków nie tyle dla tytułowego konceptu z trzema panami B., ile w przekonaniu (poświadczonym tekstami krytycznymi z lat 90. wieku XX i z pierwszej dekady XXI), że z grona aktywnych krytyków starszej generacji to właśnie oni byli wówczas postrzegani jako najważniejsi i/albo najbardziej wpływowi. Moim celem nie jest jednak ocena dorobku Berezy, Błońskiego i Burka ani też ocena funkcjonujących dziś w polu literatury słuszności przekonań na ich temat. Opowieść o tym, w jaki sposób w ostatnich dziesięcioleciach obecni są ci trzej krytycy, wydaje mi się (po prostu i aż) interesującą perspektywą, z której zobaczyć można problemy, uwikłania, zerwania i sploty krytyki (i literatury). Choć ze względu na przepisową objętość tekstu musi to być opowieść skrócona.

Trzej panowie...

Bohaterowie mojego tekstu byli w ostatnich dziesięcioleciach PRL-u wpływowymi krytykami w trzech różnych środowiskach: Tomasz Burek – w opozycyjnym, Jan Błoński – akademicko-mainstreamowym, Henryk Bereza – młodoawangardowym. Te środowiska stykały się ze sobą i w dużym stopniu przenikały w przestrzeni scentralizowanego życia literackiego PRL-u. I nawet wówczas, gdy w drugiej połowie lat 70. nastąpił wyraźny podział na dwa obiegi literackie: podziemny i oficjalny, a zapisy cenzury z jednej strony oraz oskarżenia o fasadowość i socjoparnasizm z drugiej stworzyły istotne bariery, część towarzyskich i instytucjonalnych powiązań nadal funkcjonowała, a w tekstach widać ślady wzajemnych („międzyobiegowych”) lektur i dyskusji². Przykładem tego może być obecność nieopublikowanej przecież w oficjalnym obiegu *Miazgi* Andrzejewskiego, recepcja twórczości (głównie wówczas drugoobiekowej) Tadeusza Konwickiego czy reakcje krytyki w obu obiegach na wyciszanie nowofalowych twórców i na tak zwaną literaturę bereziaków³.

Takim miejscem nieuchronnej styczności literaturoznawców i krytyków o różnych poglądach były w czasach PRL-u między innymi Instytut Badań Literackich w Warszawie i „Teksty”,

² Zob. Stanisław Barańczak, „Fasada i tyły”, Puls 2 (1977), przedruk w tegoż: *Etyka i poetyka* (Kraków: Znak, 2009); Michał Głowiński, „Soc-parasizm”, Polityka 6 (1981): 3, przedruk w tegoż: *Rytuał i demagogia. Trzydzieście szkiców o sztuce zdegradowanej* (Warszawa: Open, 1992). Specyficzna sytuacja okresu późnego PRL-u, związana z politycznymi i towarzyskimi układami, a od połowy lat 70. również z funkcjonowaniem dwóch obiegu literackich, wywarła wpływ zarówno na oczekiwania wobec literatury, na sposoby komunikacji, jak i na pozycję pisarzy i krytyków. W tej sytuacji niebagatelną rolę w kreowaniu literackich hierarchii i, mówiąc językiem Bourdieu, pozycji w polu literackim odgrywało mało pochwytnie, a bardzo skuteczne „się mówiło”, określane najczęściej mianem „opinii literackiej” (por. np. moje uwagi na temat krytyki lat 70. i 80 w: „Czas przyszły niedokonany, konstelacja «Miazgi» Jerzego Andrzejewskiego”, w: *Konstelacje krytyczne. Tom I. Teorie i praktyki*, red. Dorota Kozicka, Monika Świerkosz, Katarzyna Trzeciak [Kraków: Universitas, 2020]). Ostatnio zwracał na to zjawisko uwagę Łukasz Żurek, który rekonstruuje konteksty, w jakich funkcjonował Parnicki (jego uwikłania w PRL-owską politykę kulturalną oraz opinie na jego temat), opisywał ówczesną „aurę krytyczną”, na którą składają się nie tylko recenzje i szkice krytycznoliterackie, ale też konstelacja różnogatunkowych tekstów (felietonów, dzienników, wywiadów, listów itp.) z oficjalnego i nieoficjalnego obiegu, a także to, co „się mówiło” – jako ślady systemu wartości i warunków życia literackiego, który modelowały odbiór twórczości tego pisarza (zob. „Gnida” z «socjoparnasistowskiej» «fasady». Teodor Parnicki i aura krytyczna w latach 80. i na początku lat 90. XX wieku”, w tegoż: *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe* Stefana Szymutki [Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022]).

³ Słynna kampania przeciw „rewolucji artystycznej” Berezy, zainicjowana tekstem Błońskiego „Dwie groteski i pół” (*Literatura* 5 [1987]: 12–15), rozgrywa się w tym i następnym roku na łamach tego oficjalnie wydawanego czasopisma. Ale spór o „prozę nowych nazwisk” toczy się już od połowy lat 70., a samą „rewolucję artystyczną” proklamuje Bereza w 1979 r. („Dopowiedzenia”, *Twórczość* 5 [1979]: 161–163) i to wówczas pojawiają się znaczące teksty, odzwierciedlające również sytuację polskiego życia literackiego, podzielonego na dwa obiegi. Por. np. Krzysztof Rutkowski, „Przytomny uczestnik rozmowy”, *Literatura* 32 (1979): 12; Marian Stala, „Ucieczka od wartości”, *Student* 14 (1979); Bronisław Maj, „Martwe dusze”, *Nowy Wyraz* 7-8 (1980): 15; Andrzej Mencwel, „Co się dzieje”, *Literatura* 2 (1980): 9, 14.

których redaktorem został Błoński w 1972 roku. Burek w 1970 roku zostaje asystentem w Instytucie Badań Literackich⁴; wcześniej pracę naukową w IBL-u zaczyna też Bereza, ale nie trwa to zbyt długo⁵. Akademickie zaplecze i łączenie kompetencji historyka bądź teoretyka literatury z krytycznoliteracką działalnością było wówczas dobrze widziane. W tekście poświęconym „przygodom myśli krytycznoliterackiej” Marek Zaleski przypisuje to przede wszystkim rosnącemu pod koniec lat 60. autorytetowi wiedzy literaturoznawczej⁶, choć warto pamiętać, że takich wzorców dostarczali też krytycy starszego pokolenia, by wymienić chociażby Kazimierza Wykę. Zaleski pisze o „atrakcyjności dyskursu znawcy” i przekonuje, że na przełomie lat 60. i 70. lektura wydawanych w IBL-u „Tekstów” była dla „młodych adeptów literatury i krytyki równie ważna (jeśli nie ważniejsza) jak lektura „Twórczości” – wydaje się jednak, że kwestia akademickiego umocowania głosu krytycznego nie była w końcu lat 70. aż tak jednoznacznie pozytywna, a ranga znawcy mogła być (i była) motywowana w polu krytyki również w inny sposób. Widać to między innymi w sporach o „rewolucję artystyczną” w prozie – w antyakademicko-antyinstytucjonalnych argumentach Berezy podnoszonych w imię „prawdziwego” czytania⁷. A w latach 90., kiedy młoda krytyka wystąpiła przeciw uniwersyteckim uroszczeniom i ograniczeniom, Bereza jako krytyk „antyakademicki” zyska w jej oczach dodatkowe atuty.

Przed wszystkim jednak miejscem, w którym krzyżowały się drogi różnych krytyków, był miesięcznik „Twórczość”, z którym Bereza był związany od 1951 roku⁸, Burek współpracował regularnie od roku 1961, a Błoński publikował tu swoje teksty. Tutaj ukazują się też recenzje jego książek, a stałym współpracownikiem „Twórczości” był jego przyjaciel od czasów słynnego seminarium Wyki – Andrzej Kijowski.

Krytycznoliterackie biografie tych krytyków są podobne: debiutują jako krytycy w prasie literackiej (mimo prawie pokoleniowej różnicy wieku między najstarszym Berezą

⁴ Zwolniony w 1985 r. wraca do IBL-u po 1989. Wcześniej, w 1977 r. zostaje wykładowcą Uniwersytetu Łatającego, w 1978 uczestniczy w zakładaniu Towarzystwa Kursów Naukowych; w latach 1977–1981 współredaguje „Zapis”.

⁵ Według relacji Berezy z IBL-u, został w 1957 r. „niejako zwolniony”. Nastąpiło to po reorganizacyjnej likwidacji pracowni literatury współczesnej i odbyło się – jak opowiada – w ten sposób, że ówczesny dyrektor Instytutu, Kazimierz Wyka, zaprosił go na spacer, podczas którego wytłumaczył mu, że zwalnia właśnie jego, bo on ma już pozycję literacką i na pewno sobie poradzi, w przeciwieństwie do innych, którzy takiej pozycji nie mają. Zob. Adam Wiedemann, Piotr Czerski, Końcówki. Henryk Bereza mówi (Kraków: Korporacja Ha!art, 2010), 51–53.

⁶ A także zmianom, jakie nastąpiły w IBL-u po roku 1968, wpływając na do rozszczelnienie sztywnych naukowych ram. Marek Zaleski, „Przygody myśli krytycznoliterackiej”, w: *Sporne sprawy polskiej literatury współczesnej*, red. Alina Brodzka, Lidia Burska (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 1998), 210.

⁷ Warto jednak dodać, że sam Zaleski zwraca uwagę zarówno na świadomość podwójności ról literaturoznawcy i krytyka oraz determinację takich krytyków jak Błoński, Burek Kwiatkowski, Łukasiewicz do zachowania dezynwoltury sądów i prywatnego języka, jak i na specyfikę młodej krytyki z – jak pisze – efemerycznego „pokolenia 1975”, na swój sposób poszukującej kryteriów oceny literatury. Z perspektywy sporu o krytykę toczącego się od „rewolucji artystycznej w prozie” kwestia akademickości vs. „prawdziwości” krytyki wydaje mi się szczególnie istotna. Ostre filipiki Berezy przeciwko krytykom – akademikom opisywał m.in. Zygmunt Ziątek („Misja odnowienia polskiej prozy. [O krytyce Henryka Berezy]”, w: *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej. Krytycy*, red. Alina Brodzka-Wald, Tomasz Żukowski [Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 2003]: 287–318). Por. szczególnie: Henryk Bereza, „Jołopizm” (*Twórczość* 11 [1990]), w którym pojawia się figura wyuczzonego jołopa – literaturoznawcy.

⁸ Bereza publikował tu regularnie teksty od 1952 r. W latach 1966–1978 kierował w „Twórczości” działem krytyki, w latach 1979–1988 działem prozy, a w 1980 pełnił funkcję pierwszego zastępcy redaktora naczelnego.

a najmłodszym Burkiem wszyscy trzej zaczynają publikować w latach 50.)⁹, potem, stopniowo, choć w różnym rytmie, wydają kolejne książki krytyczne¹⁰. Pisarstwo każdego z nich dalece wykracza poza ramy doraźnej, recenzenckiej peerelowskiej krytyki literackiej; każdy z nich dokonuje w pewnym momencie ważnego oglądu współczesnej literatury, każdy ma w swoim dorobku takie teksty o charakterze syntetyzującym czy prawodawczym, które przynoszą im środowiskowe uznanie i stają się ważnym punktem odniesienia dla innych.

Bereza jako autor dwóch mocnych conceptów/propozycji krytycznych: nurtu chłopskiego¹¹ i rewolucji artystycznej, krytyk prowadzący od 1977 roku w „Twórczości” autorską rubrykę „Czytane w maszynopisie”¹², konsekwentnie promujący bliską mu wizję literatury i „języka pierwszego”, uchodzi wówczas za jednego z najbardziej kontrowersyjnych (ale też: umocowanych) krytyków. Obok zagorzałych przeciwników ma też niemałe grono ceniących jego podejście do literatury twórców i krytyków, czy nawet wyznawców¹³.

Błoński, wywodzący się z tak zwanej krakowskiej szkoły krytyki, której przewodził Kazimierz Wyka, związany z jednej strony z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz z warszawskim kręgiem Instytutu Badań Literackich, z drugiej ze środowiskiem „Przekroju” (a później „Tygodnika Powszechnego”), a także z teatrem; łączący działalność akademicką z błyskotliwą krytyką literacką, zdobył uznanie jako krytyk towarzyszący prozie pokolenia „Współczesności”, jako propagator i interpretator twórczości Gombrowicza, Miłosza, Witkacego i Mrożka. Za jeden z ważniejszych porządkujących prawodawczych tekstów tego krytyka uchodzą *Bieguny poezji* z 1973 roku, w których ujmował polską poezję powojenną w dwie linie: Miłosza i Przybosa, podkreślając znaczenie tej pierwszej¹⁴.

Burek cieszył się uznaniem jako autor zbioru szkiców (i zarazem poręcznej formuły) *Zamiast powieści* (1971) oraz *Dalej aktualne* (1973), w których pokazywał aktualny stan polskiej prozy i awangardowe zmagania z formą powieściową, a także jako przenikliwy czytelnik i kontynuator krytycznych idei Stanisława Brzozowskiego; krytyk znakomicie rozpoznający literaturę w szerokim kontekście przemian społecznych, kulturowych i historycznych; jako współzałożyciel i redaktor legendarnego „Zapisu” oraz ten krytyk opozycyjny, który jako jeden z pierwszych pisał

⁹ Bereza (1926–2012) publikuje pierwsze teksty na początku lat 50. w czasopiśmie „Wieś”, w którym dział literacki prowadziły Maria Żmigrodzka i Maria Janion. Błoński (1931–2009) publikuje swoje pierwsze recenzje już w 1949 r. Zob. Marian Zaczynski, Bibliografia Jana Błońskiego, w tegoż: *Gospodarstwo krytyka. Teksty rozproszone. Pisma wybrane t. III*, wybór i układ Marian Zaczynski (Kraków: Wydawnictwo Literackie), 310–465. Burek (1938–2017) debiutuje w 1957 r. na łamach „Współczesności” recenzją Don Juana Moliera zatytułowaną *Nie ma Moliera*.

¹⁰ Pierwsza książka krytyczna Berezy, *Sztuka czytania* ukazuje się w 1966 r. i zawiera szkice poświęcone polskiej literaturze i krytyce z okresu piętnastu lat. Podobnie jak następna – *Doświadczenia: z lektur prozy obcej* (1967). Spośród kolejnych, opublikowanych w latach 70., największy oddźwięk mają *Związki naturalne* (1972 i 1978). W 1979 r. ukazuje się *Proza z importu: szkice literackie*, w 1981 *Taki układ*, w 1982 *Bieg rzeczy*, a w 1989 *Sposób myślenia: tom 1 – O prozie polskiej*. Błoński wydaje w 1956 r. zbiór szkiców *Poeci i inni* (Kraków: Wydawnictwo Literackie), a w 1961 *Głośnie Zmianę warty* (Warszawa: PIW); w 1978 ukazuje się *Odmarsz*, w 1982 *Romans z tekstem* (Kraków: Wydawnictwo Literackie). Burek publikuje w 1971 r. zbiór szkiców *Zamiast powieści*; następną książkę, *Dalej aktualne*, wydaje w 1973, kolejną, *Żadnych marzeń*, ukazuje się w 1987 (Londyn: Polonia Book Fund).

¹¹ Henryk Bereza, „Nurt chłopski w prozie”, *Tygodnik Kulturalny* 11 (1970).

¹² Bereza prowadził tę rubrykę w latach 1977–2005.

¹³ Por. m.in. Bohdan Zadura, „Przyjaciel ludzi wśród książek”, *Twórczość* 10 (1979): 129–132; Roch Sulima, „Krytyka heroiczna”, *Regiony* 1 (1979): 55–72.

¹⁴ Jan Błoński, „*Bieguny poezji*”, w tegoż: *Odmarsz* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1978). Tekst wygłoszony podczas Warszawskiej Jesieni Poetyckiej w 1973 r. Pierwodruk pod tytułem „Aktualność i trwałość”, *Miesięcznik Literacki* 1 (1974): 39–44.

o skostnieniu krytyki i literatury drugoobiegowej i domagał się twórczości społecznie ważnej i zarazem artystycznie wyrafinowanej.

Starszaki

Po 1989 roku, kiedy następują wyraźne zmiany i przetasowania w układzie pola literackiego (związane z likwidacją drugiego obiegu literatury, powstaniem nowych pism, instytucji i środowisk literackich), Jan Błoński i Henryk Berezka pozostają w swoich literacko-towarzyskich kręgach – pierwszy głównie w krakowskim kręgu „Tygodnika Powszechnego”¹⁵, drugi w warszawskim kręgu „Twórczości”. Natomiast Tomasz Burek zmienia całkowicie środowisko intelektualne – zrywa z większością swoich opozycyjnych przyjaciół i podejmuje współpracę z „Arcanami”, „Dziennikiem” i „Życiem”, a także „Gazetą Polską”¹⁶. Tym samym znów (jak to podkreśla m.in. Maciej Urbanowski) pozostaje w opozycji do tego, co głównonurtowe¹⁷.

Najmocniejszą pozycję ma w momencie transformacji Jan Błoński. Entuzjastyczny, opublikowany dziesięć lat wcześniej w formie wstępu do czwartego numeru „Tekstów” pisan Janusza Sławińskiego zatytułowany *Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?*¹⁸, w którym wypunktowane zostały antyinstytucjonalne przymioty tego krytyka; obecność w takim miejscu pola literackiego, które było jednocześnie dostępne ogółowi czytelników i uznawane za nieprawomyślne wobec komunistycznego rządu; połączenie autorytetu akademickiego ze swobodnym stylem wypowiedzi krytycznej; zwycięstwo w sporze z Berezką¹⁹; udział w jury powołanej na emigracji i ważnej dla środowiska literackiego w Polsce Nagrody Kościelskich, głośny i szeroko komentowany esej *Biedni Polacy patrzą na getto*²⁰ – to kilka, obok samych tekstów krytycznoliterackich, okoliczności składających się na jego autorytet i wpływowość.

Autorzy poświęconego krytyce tekstu w podręczniku *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu* właśnie Błońskiego wymieniają jako krytyka, który wówczas „odgrywał najbardziej instytucjonalną rolę jako hierarchizujący i porządkujący literaturę a także jako autonomiczny gracz rozpoznający i nazywający określone trendy i zjawiska w polu literatury”. I uznają go za „ostatniego krytyka namaszczającego” czyli wyznaczającego debiutantkom i debiutantom miejsce w polu

¹⁵Por. np. zbiór krótkich tekstów Błońskiego, które ukazywały się w „Tygodniku Powszechnym” od września 2000 do marca 2001 – Mieszaniny Wydawnictwo Literackie 2001.

¹⁶Burek był również jurorem nagród uznawanych za prawicowe: Nagrody im. Andrzeja Kijowskiego i Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza.

¹⁷Trzeba jednak zaznaczyć, że to właśnie środowisko opozycyjne było – i za takie uchodzi z perspektywy lat 90. XX i pierwszych XXI w. – głównonurtowe i prawodawcze, bo to ono tworzyło literackie hierarchie drugiej połowy lat 70. i lat 80. Por. m.in. Przemysław Czapliński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997); Krzysztof Uniłowski, „Po roku 1970”, w tegoż: *Polska proza innowacyjna w perspektywie postmodernizmu* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999).

¹⁸Janusz Sławiński, „Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?”, *Teksty Drugie* 4 (1979): 1–9, przedruk w tegoż: *Teksty i teksty* (Warszawa: PEN, 1990). Błoński figuruje tu jako jeden „z ostatnich u nas przedstawicieli wymierającego (duchowo) gatunku – krytycznoliterackiej inicjatywy prywatnej”. A fenomen krytycznoliterackiego pisarstwa Błońskiego postrzega Sławiński jako głos krytyka usytuowany „poza repertuarem form i trybów wypowiedzi uznawanych za warte praktykowania w tutejszym życiu literackim [...] nieprzewidziany w scenariuszach komunikacji i mowy publicznej”.

¹⁹Por. przyp. 2.

²⁰„Tygodnik Powszechny” 2 (1987).

literackim²¹. Z takiej pozycji pisze też Błoński w 1990 roku *Bezładne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej*, w których – wbrew tytułowi, choć w dość swobodnym, miejscami sarkastyczno-złośliwym tonie – układa literaturę powojenną w określone porządki, odpowiadające jego czytelniczym upodobaniom. Wskazuje między innymi na „długie trwanie” socrealizmu i porażki literatury odwilżowej, a za prawdziwą wartość prozy lat 60. i 70. uznaje ten jej nurt, w którym dostrzega „emigrację wyobraźni” i poszukiwanie utraconej tożsamości. Po stronie rozczarowań wymienia również awangardowe próby literackie, a ton krótkiego opisu tych prób, opatrzonego podtytułem *Awangarda Jej Ludowej Mości?*, współgra tu z jego negatywną oceną, deprecjonującą przede wszystkim „pupilków Berezy”²².

Z nie mniejszym autorytetem wchodzi w lata 90. Tomasz Burek, uznawany za jednego z najważniejszych krytyków opozycyjnych. Obok wcześniejszych rozpoznań dotyczących prozy awangardowej dużym zainteresowaniem cieszył się jego poświęcony krytyce szkic *Rozmyte tradycje*, a także tekst *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna?*, w którym opisywał cztery konstytutywne cechy polskiej literatury: polityczność, historiozoficzność, religijność oraz nadliterackość²³. Spektakularne przejście Burka do krytyki prawicowej, a szczególnie

²¹ Michał Sowiński, Katarzyna Trzeciak, „Krytyczne pozycje. Od krytyki konsekrującej do krytyki natywnej”, w: *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu*. Podręcznik, red. Grzegorz Jankowicz, Piotr Marecki, Michał Sowiński (Kraków: Korporacja Ha!art, 2015), 231. To autorytet Błońskiego jako autora recenzji Weisera Dawidka („Duch opowieści i wąs Stalina”, *Tygodnik Powszechny* 44 [1987]) przyczynił się w 1987 r. do zawrotnej popularności tej powieści. Sowiński i Trzeciak, przypominając debiut nie tylko Pawła Huelle, ale też Magdaleny Tulli, słusznie zauważają, że instytucjonalna sprawczość Błońskiego jako krytyka namaszczonego polegała w znacznej mierze na połączeniu poczytnego czasopisma (przede wszystkim „Tygodnika Powszechnego”) z językiem komunikatu krytycznego – z takim sposobem krytycznoliterackiego opisu, który oddaje głos czytelnemu tekstowi (a nie własnemu programowi krytycznemu). Por. też Jerzy Jarzębski, „Namaszczanie”, w: Jan Błoński ...i literatura XX wieku, red. Ryszard Nycz, Małgorzata Sugiera (Kraków: Universitas 2002). Warto też jednak przypomnieć, że próba rekomendowania przez Błońskiego powieści Myszkowskiego na tych samych łamach w 1992 r. już się nie udała, co w trochę innym kontekście – pokazania bolesnego zderzenia krytyki literackiej (i przypisywanego jej wcześniej autorytetu) z literaturą popularną i rzeczywistością medialną – opisuje Czapliński. (Żwawy trup. Krytyka literacka 1989-2004, w tegoż, *Powrót centarli*. Literatura w nowej rzeczywistości Kraków: Wydawnictwo Literackie 2007, 87-132.

²² Pisze m.in.: „Czy można w prozie rozpoznać jakąś wyraźniejszą awangardową tendencję? Raczej nie. Z jednym wyjątkiem, płodnym w teksty, ubogim w sukcesy. Myślę o «prozie Twórczości», «szkole Berezy», nowej powieści czy jak tam chcecie. Jej zenit przypada – dość paradoksalnie – na przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Pod «nową powieścią» rozumiano często prozy budowane jak wiersze, czyli skupione na własnej literackości. Tym co najsilniej rzuca się w tych książkach w oczy to sama czynność mówienia, pisanie, opowiadania, zmyślenia. Stąd też zaciekawienie językiem czy raczej językami, bo pupilkowie Berezy lubią mieszać idio i socjolekty, zmieniać style i nawet gatunki wypowiedzi, co wyrażać ma – podobno – środowiskowy awans autorów... Kłopot w tym, że wysilone i na poły groteskowe światy, które budują, rzadko bywają ciekawe lub przynajmniej składne. Odcedziwszy językowe ekstrawagancje, czytelnik rozpoznaje prędko zwykłe młodzieńcze marzenia i pospolite frustracje, przyprawione obyczajową (czy werbalną) prowokacją. Tyle o naszych Marquezach i Musilach, Lisowski dixit. I chyba nie jest przypadkiem, że po prawie dwudziestu latach nikt z tej kompanii geniuszy nie doczekał się sukcesu lub przynajmniej uznania. Chyba więc awangarda także się peerelii nie udała” (Jan Błoński, „Bezładne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej”, *Teksty Drugie* 1 [1990]: 11–12). Zupełnie inaczej postrzega te kwestie Uniłowski, który w szkicu poświęconym prozie Dariusza Bittnera, ciesząc się na reaktywację serii wydawniczej „Nowa proza polska” i uznając to zdarzenie za „oznakę normalizacji”, dodawał w przypisie: „Ha, pobożne życzenia. Wbrew temu, co przed kilku laty pisał Jan Tomkowski, dla młodych spór Błońskiego i Berezy nie jest czymś odległym i niewiele znaczącym. Za obowiązujący uznają oni jego rezultat, a więc kompletną porażkę «oboza Twórczości». Nadal sądzi się więc, że tym, co proponują prozaicy skupieni wokół warszawskiego miesięcznika, nie należy sobie zwracać głowy, że problem najlepiej zbyć dowcipem. Nawet jeśli propozycje niektórych z nich nie różnią się od tego, co pisują «trzydziestolatkowie». Nawet jeśli w gronie tych autorów nie brakuje «trzydziestolatków». Ale po co samodzielnie [podkr. autora] czytać coś, co Błoński własnym piórem wykipie raczej?” („Błogosławione skutki niemocy”, w tegoż: *Skądinąd* [Bytom: Wydawnictwo FA-art, 1998], 96).

²³ Oba opublikowane zostały w zbiorze *Żadnych marzeń*. *Rozmyte tradycje* ukazały się wcześniej w zbiorze *Badania nad krytyką literacką* (red. Michał Głowiński, Krzysztof Dybciak [Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984]). Tekst ten jest jednym z najczęściej przywoływanych tekstów Burka; *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna?* ukazał się wcześniej w 1979 r. jako osobna broszurka.

felietony publikowane w „Gazecie Polskiej” w latach 1996–2000, wydane w zbiorze *Dziennik kwarantanny* w 2001 roku, przyczyniły się do środowiskowego odrzucenia (czy przemilczania) jego wystąpień. Jednak zostaje on nie tyle zapomniany czy wyparty z centrum pola literackiego, ile staje się najważniejszym autorytetem krytyki prawicowej, a jego opinie – choć odmienne od głosów ówczesnego głównego nurtu – mają sporą siłę oddziaływania. Co istotne też, młodszy twórcy i krytycy ustanawiają stopniowo swoje porządki, niejednokrotnie idące w poprzek przedtransformacyjnym podziałom i towarzysko-politycznym układom.

O tym, że to właśnie Błoński i Burek stanowili w latach 90. dwa najmocniejsze punkty odniesienia, świadczą też uwagi innych krytyków, na przykład Krzysztofa Uniłowskiego, który oceniając ówczesną prozę, pisał: „Tymczasem «literatura trzydziestolatków» czekając na dzień, kiedy jej rangę entuzjastycznym artykułem poświadczą Jan Błoński z Tomaszem Burkiem wyemanowała mit, podług którego sama narodziła się *ex nihilo* na przełomie lat 1989 i 1990”²⁴. A Maciej Urbanowski, podkreślając rangę głośnej powieści Antoniego Libery, notował w 2000 roku:

Znamienne, że *Madame* nagrodziło najpierw główną nagrodą w konkursie wydawnictwa „Znak” jury, w którym między innymi zasiadali krytycy „partii” rządzącej dzisiaj literaturą polską, Błoński i Jarzębski, a zaraz potem trafność tego wyboru potwierdzili jurorzy (z Tomaszem Burkiem na czele) jakby nieco „opozycyjnej” Nagrody im. A. Kijowskiego wręczając ją właśnie powieści Libery²⁵.

Henryk Bereza jest na przełomie lat 80. i 90. w najmniej sprzyjającej pozycji. Zepchnięty w starciu z Błońskim do narożnika pola krytycznego uchodzi, z jednej strony, za krytyka przegranego, apodyktycznego, napompującego do rangi arcydzieł powieści słabe i niezrozumiałe. Znamienne dla dominującego w latach 90. wizerunku Berezy wydają się opinie autorów przewodnika *Literatura polska 1976–1998* (również aktywnie działających młodych krytyków), którzy w rozdziale przedstawiającym „rewolucję artystyczną w prozie” określali go mianem spóźnionego awangardysty, krytyka niezmordowanego w promowaniu młodej i nowatorskiej literatury, „chętnie wywołującego ferment i bezkrytycznego wobec produkowanego przez siebie bałaganu”²⁶. Wskazywali też na gołosłowność Berezy, a jego krytycznoliterackie działania porównywali do „psychomachii prowadzonej przeciw urojonym przeciwnikom, których krytyk nieodmiennie «wrabiał w filistrę», przypisując im cechy dostatecznie kompromitujące – «literacki analfabetyzm», hipokryzję, konserwatyizm estetyczny, trywialność gustu [...]”²⁷. Za kuriozalną uznawano też wypowiedź Berezy na temat Miłosza w ankiecie paryskiej „Kultury”, zatytułowanej *Pisarze niedocenieni – pisarze przecenieni*²⁸.

Z drugiej jednak strony – początkowo tylko w małym kręgu własnych zwolenników – uchodzi Bereza za krytyka wyjątkowego, skrzywdzonego przez opozycyjny mainstream; za upartego

²⁴Krzysztof Uniłowski, „Chłopcy i dziewczęta znikąd”, w tegoż: *Skądinąd* (Bytom: Wydawnictwo FA-art, 1998), 11.

²⁵Maciej Urbanowski, „Syzyfowe prace (w 1965 roku)”, w tegoż: *Dezerterzy i żołnierze. Szkice o literaturze polskiej 1991–2006* (Kraków: Arcana, 2007), 128. Pierwodruk: *Nowożytny Postygodnik* 7 (2000).

²⁶Chodziło im o „bałagan socjologiczny”: „ponieważ jako redaktor miesięcznika «Twórczość» Bereza w sposób nieuchronny instytucjonalizował rewolucję”, oraz o „bałagan myślowy”: „ponieważ ogłaszając «rewolucję» krytyk posługiwał się – nieprecyzyjnym i podwójnym – kryterium nowatorstwa językowego” (Przemysław Czapliński, Piotr Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji* [Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999], 48).

²⁷Czapliński, Śliwiński, 51.

²⁸Na temat Miłosza pisał Bereza: „sporadyczny poeta, mierny prozaik, biegły eseista, na Nobla może wystarczyć, na prawdziwą wielkość za mało” („Pisarze niedocenieni – pisarze przecenieni [ankieta «Kultury»]”, *Kultura* [1992], 7–8).

i konsekwentnego obrońcę wartości artystycznych (przeciw moralno-politycznym) i literatury lat 80. A w ślad za opiniami, które wybrzmiewają na przykład w słynnej dyskusji poświęconej „czarnej dziurze lat 80.”²⁹ czy w tekście Jerzego Jarzębskiego, który na łamach „Tekstów Drugich”, pisał w 1990 roku: „O «rewolucji artystycznej» nie wspomnę, bo nie kopie się leżącego”³⁰, pojawiają się teksty broniące i prozy bereziaków, i samego Berezy³¹. Te pierwsze są w latach 90. bardziej słyszalne, stopniowo jednak następują w polu krytyki istotne przesunięcia i przetasowania, a kluczowe dla nich wydają się – obok wartych socjologicznego namysłu okoliczności zawiązania się grupy uznającej się za uczniów czy entuzjastów danego krytyka – również bardziej zasadnicze kwestie dotyczące spojrzenia na polską literaturę w szerszej perspektywie rozwojowej – sporów o awangardowe tradycje czy rewizji peerelowskiego dorobku.

Odmarsz

Wydawało się, że antyinstytucjonalna (jak podkreślał Janusz Sławiński), oparta na czytelniczych olśnieniach, bliskiej personalistycznej lekturze i tekstowych romansach (Rolanda Barthes’a) krytycznoliteracka postawa Jana Błońskiego będzie dla młodych krytyków w latach 90. ważnym punktem odniesienia. Jednak stało się inaczej. Uznaniu Błońskiego (nie tylko w środowisku krakowskim – w kręgu polonistycznego „Gołębnika”, „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku” – ale także w ogólnopolskim, o czym świadczą chociażby znaczące miejsce na pierwszej stronie pierwszego numeru „Tygodnika Literackiego” – nowego, ogólnopolskiego pisma literackiego³², czy zaproszenie do jury ustanowionej w 1997 r. Literackiej Nagrody Nike³³) towarzyszą deprecjonujące głosy młodych krytyków, reagujących zarówno na stopień jego zainteresowania młodą literaturą, jak i na establishmentowe gesty namaszczenia oraz inteligencko-akademicki, wyższościowy styl wypowiedzi³⁴. Równolegle toczy się również poważniejsza kampania związana z odzyskiwaniem dla polskiej poezji innych tradycji poetyckiej niż ta, której patronował Czesław Miłosz³⁵, a także

²⁹„Czarna dziura lat osiemdziesiątych. O literaturze ostatniej dekady dyskutują: Jan Błoński, Tadeusz Nyczek, Jerzy Jarzębski, Marian Stala oraz – ze strony redakcji TP – Jerzy Pilch”, *Tygodnik Powszechny* 13 (1990): 1, 4–5.

³⁰Por. Jerzy Jarzębski, „Apetyt na Przemianę”, *Teksty Drugie* 3 (1990): 5, przedruk w tegoż: *Apetyt na Przemianę* (Kraków: Znak, 1997), 9.

³¹Zob. Tadeusz Komendant, „Trywialne pytanie o prozę”, *Tygodnik Literacki*, 1 (1990): 4–5; Jerzy Łukosz, „Prozaiczna głębia. Dopisek do polemiki o prozie”, *Tygodnik Literacki* 11 (1990): 1, 6; Krzysztof Rutkowski, „Bereziada”, *Twórczość* 10 (1996): 52–59.

³²„Tygodnik Literacki” ukazywał się od 17 czerwca 1990 r. do czerwca 1991 r. Jak pisze Galant, analizując m.in. wyjątkowo długi skład redakcji w stopce redakcyjnej pierwszego numeru, miała to być ogólnopolska i ponadpokoleniowa platforma dialogu – pismo przekraczające generacyjne i środowiskowe animozje (Jan Galant, „Tygodnik Literacki», czyli próba istnienia pogranicznego”, w: *Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1980*, red. Magdalena Rabizo-Birek [Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012], 125–138). W tym kontekście obecność Błońskiego na pierwszej stronie pierwszego numeru (Jan Błoński, *Przeciw liczmanom*) wydaje się znacząca. Odmienne pokolenie, środowisko i poglądy na temat prozy reprezentuje w tym numerze Tadeusz Komendant z tekstem *Trywialne pytanie o prozę*.

³³Błoński był w pierwszym składzie jury (1997–2000).

³⁴Np. podczas dyskusji redakcyjnej w 1997 r. na pytanie „Czy starsi krytycy próbują coś robić?” Krzysztof Koehler odpowiadał: „Na pewno nie można oddać wszystkiego w ręce profesora Jana Błońskiego, który śpi, nagle się budzi, pokazuje, potem znowu zapada w sen. Tak, że tu się nie zgadzam z tezą, że starsi krytycy próbują coś robić” („Na powierzchni literatury i w środku...”, *Kresy* 1 [1995]: 20).

³⁵W słynnym „Apelu poległych” z 1993 r. Sosnowski, analizując stan poezji i odwołując się do dyskusji na temat „paradygmatu wiersza nowofalowego”, nieprzypadkowo pisze o przesunięciu akcentów, które nastąpiło „w stylu równie zdeterminowanym etycznie, w jakim Błoński zakończył ongiś awangardę”. Andrzej Sosnowski, „Apel poległych” (o poezji naiwnej i sentymentalnej w Polsce), *Kresy* 16 (1993): 158–164, przedruk w tegoż: *Najrzyzownik* (Wrocław: Biuro Literackie, 2027), 17–29.

z przywróceniem należnego – zdaniem młodych – miejsca Henrykowi Berezie. Błoński, coraz mniej obecny w związku z postępującą chorobą, nie bierze w niej bezpośredniego udziału, ale funkcjonuje jako ważny przeciwnik, odpowiedzialny za podtrzymywanie kanonu „pięknej poezji” kosztem tendencji awangardowych oraz za zdeprecjonowanie działalności krytycznej patrona rewolucji artystycznej w prozie. W obu tych kwestiach (które łączą znamienne dla krytyki ostatnich lat zabiegi o uznanie dla dokonań i tradycji awangardowych) źródłowe dla polemistów są teksty Błońskiego z lat 70.

„Sprawę poezji” opisała wnikliwie Joanna Orska, analizując w opublikowanej w 2013 roku książce *Republika poetów. Poetyckość i polityczność w krytycznej praktyce* teksty krytycznoliterackie fundujące oczekiwania wobec poezji lat 90. W rozdziałach zatytułowanych *Linia Miłosa* oraz *Obywatel poeta* Orska pokazuje, jak w latach 70. i 80. próbowano unieważnić całą, negatywnie zarysowaną przez Błońskiego w *Odmarszu* sferę awangardowości polskiej poezji (określaną przez krytyka „linią Przybosia”) poprzez kanonizowanie określonych języków literatury. Przeprowadza też szczegółową analizę *Biegunów poezji* i metody krytycznej Błońskiego³⁶ z perspektywy bliskich jej idei awangardowych oraz opozycji literackości i polityczności. I przekonuje, że podział na linię Miłosa i Przybosia nie był neutralnym porządkowaniem świata literackiego, dokonywanym z perspektywy dysydenckiej, ale „swoistym rozdaniem kart ówczesnej poezji”, niepozostawiającym wątpliwości, po której stronie leży sympatia krytyka. Co czyni Błońskiego (obok Miłosa) odpowiedzialnym za przekłamanie dorobku awangardy³⁷.

„Linia Miłosa” i jej dominacja w okresie późnego PRL-u, która była oczywistym powodem deprecjonujących gestów i sporów z autorem *Ziemi Ulro* w latach 90. wieku XX i w pierwszej dekadzie XXI wieku, kiedy to poeci i krytycy próbowali wywalczyć miejsce dla innych poetyk i tradycji w polskiej poezji, pozostaje w krytycznoliterackim dorobku Błońskiego – jak się okazuje – winą „niewybaczalną” nawet w ostatnich latach, gdy następuje zauważalna zmiana

³⁶ Orska omawia szerzej poglądy i metody krytyczne Błońskiego. Sposób, w jaki krakowski krytyk spleta w swoim pisarstwie to, co społeczne, i to, co literackie, opisuje w perspektywie wewnątrzliterackiej – jako konsekwencje światopoglądu personalistycznego (chrześcijańskiego, romantycznego z ducha), decydującego o sposobie interpretacji dzieł i wyborach krytyka – oraz zewnątrzliterackiej, jako ingerencję w stan literatury. Odsłania przy tym „głębiej ukryte przesłanki lektury personalistycznej” – pojęcie sakralności dzieła, wartościowanie funkcjonujące „niejako ponad demokratycznym w duchu tekstowym spotkaniem z «innym»”, antyrelatywizm. Skupiając się na tekstach z lat 60. i 70. (w większości przedrukowanych w *Odmarszu*), Orska pokazuje, jak wypowiedź literaturoznawcza, budowana na pozornie nienacechowanych przesłankach (autentyczności, neutralności), posiadać może ideowy charakter, i jak wynikające z takiego podejścia do literatury rozumienie dzieła sztuki i wielkości ducha przekłada się na traktowanie dzieł awangardowych wyłącznie w kategoriach „mody” (Joanna Orska, *Republika poetów. Poetyckość i polityczność w krytycznej praktyce* [Kraków: EMG, 2013], 86–97).

³⁷ W posłowie do antologii *Awangarda* jest rewolucyjna albo nie ma jej wcale Orska przypomina, że polska liryka składała się z różnych stylów, a języki awangardowe odgrywały w niej niebagatelną rolę. Jej zdaniem jeszcze do śmierci Białoszewskiego (1983) „pojęcie awangardowego, eksperymentalnego marginesu sztuki pozostawało w ramach krytyki poezji nie tyle synonimem czegoś gorszego, mniej ważnego i trudnego, ile przedmiotem naturalnego zainteresowania czytelników”, co przekładało się na szacunek dla twórców wymagających większego zaangażowania czytelnika (Różewicza, Karpowicza, Wirpszy). A programy poetyckie ugrupowań artystycznych z lat 60. i 70. wskazują na to, że to właśnie eksperymentalizm stanowił zwykły sposób myślenia twórców o własnych artystycznych możliwościach. Dopiero w latach 80., w drugim obiegu nastąpiło zdeprecjonowanie takich działań i zawężenie polskiego kanonu do zbioru reguł zgodnego z estetycznym i obyczajowym decorum stworzonym przez „Starych mistrzów” poetyckiego języka. „Awangarda – eksperyment postrzegany powszechnie za dyktatem Miłosa, jako jałowy – budującym nowy spis lektur dysydentom kojarzyła się z komunistyczną przeszłością, z marksistowskim pojęciem o sztuce, które miało w przyszłości, w demokratycznej Polsce odejść w niepamięć” (Joanna Orska, „Awangarda jest potrzebna jak powietrze”, w: *Awangarda jest rewolucyjna albo nie ma jej wcale*, red., wyb. wierszy Joanna Orska, Andrzej Sosnowski [Poznań: WBPiCAK, 2019], 630).

w krytycznej i młodopoezyckiej recepcji poezji Miłosza / figury Miłosza. Odnotowując taką zmianę, Jakub Skurtys znów przypomina „wizję literatury i krytyki, która podążała za upraszczającymi, etyczno-politycznymi тезami Błońskiego o dwubiegunowości”, wskazuje też na rolę figury Miłosza w obronie inteligenckiego (krakowskiego) etosu³⁸. Ta ostatnia kwestia wydaje się tym bardziej ciekawa, że przypomina o tym powodzie niechęci do Błońskiego, który jest często ujawniany w taki właśnie – hasłowy sposób. A „krakowskość” kanonizowanego w latach 80. Miłosza, podobnie jak krakowskość Błońskiego (cokolwiek by rozumieć pod tym pozornie oczywistym hasłem) to cechy „rozpoznawalne” i traktowane przez sporą część krytyki – chyba właśnie w spadku po sporze o rewolucję artystyczną³⁹ – zdecydowanie niechętnie.

W zasadniczy sposób ze sposobem czytania literatury przez Błońskiego rozprawił się Andrzej Skrendo (literaturoznawca i krytyk, entuzjasta krytyki Berezy⁴⁰). W tekście zatytułowanym *Błoński idiosynkrazje* szczeciński badacz zdekonstruował formułę jego „romansu z tekstem”, przyglądając mu się od strony tych, którzy zostali „niesprawiedliwie i surowo” odrzuceni i wykluczeni „przez tego, kto w romans się już wdał i nie ma ochoty na kolejne przygody”. Pokazywał „idiosynkrazje Błońskiego”, czyli miejsca, gdzie się zatrzymuje i „(z)wykle tak czuły na drgnienie poetyckiego słowa i tak gotowy do podjęcia trudu współrozumienia [...] odmawia zrozumienia”. Koronnym przykładem takiego odrzucenia jest dla Skrendy twórczość Tadeusza Różewicza, ale te same zarzuty dotyczą Mirona Białoszewskiego i całej tradycji poezji lingwistycznej, a także Henryka Berezy i prozaików z jego kręgu. Równie mocne są zarzuty Skrendy wobec sposobu interpretowania przez krakowskiego krytyka tych autorów, których z zapałem czytał (czy nawet promował). Zbiór cytatów z Błońskiego, który szczeciński badacz układa w sekwencję: „ludyczność” Witkacego, „osobista fantastyka” Mrożka, „głupstwa” Gombrowicza, „niedbałość” Borowskiego, „złe wychowanie” Becketta, „śmieszność” Kołakowskiego, a także zapiski dziennikowe i fragmenty korespondencji krytyka służą mu do pokazania tego, że „obcowaniem Błońskiego z literaturą (zwłaszcza z pisarzami dla niego najważniejszymi: Gombrowiczem i Witkacym) rządzi religijny schemat

³⁸ Jakub Skurtys, „Miłosz strikes back. Powrót poety politycznego”, w tegoż: *Wiersz... i cała reszta. Rozważania o poezji i krytyce* po 1989 roku (Kraków: Universitas, 2021), 323. A Piotr Śliwiński w tekście poświęconym ciemnej stronie poezji autora *Piosenki o końcu świata* pisze – choć bez oskarżycielskiego tonu – o Miłoszowych ciemnościach „zmarginalizowanych przez sugestywną interpretację Błońskiego” (Piotr Śliwiński, „Z ciemności”, w tegoż: *Horror poeticus. Szkice, notatki* [Wrocław: Biuro Literackie, 2012], 174).

³⁹ Nie ma tu miejsca na rozwijanie tego tematu, zaznaczam więc tylko, że ta kwestia wydaje mi się intrygująca dwojako. Po pierwsze, ciekawią mnie powody tak wielkiej niechęci Berezy do Błońskiego i do „Krakowa”, jeśli pamiętać o tym, że większość tekstów deprecjonujących powieści spod znaku „rewolucji artystycznej” ukazała się w czasopiśmie warszawskich, a o samym Berezie pisano dużo gorzej i bardziej bezpośrednio przed słynnym tekstem Błońskiego *Dwie groteski i pół...* (por. np. Michał Łukaszewicz, „Nie wierzę Berezie!”, *Więź* 6 [1983]: 142–145). Zapewne można by się tu dopatrywać również osobistych (związanych z decyzją Wyki?) przyczyn takiej niechęci, na co wskazywałyby „krakowskie” filipiki Berezy. Zasadniczym powodem wydaje się jednak pozycja i siła oddziaływania Błońskiego w latach 80. przy całkowicie odmiennych ocenach literatury przez obu krytyków, już od czasu prozy pokolenia „Współczesności”. Niewątpliwą rolę odegrały przy tym kwestie „akademickiego” vs. „artystycznego” kontaktu z literaturą, „pracy czytania”, intelektualizmu i legitymizacji krytycznoliterackiego głosu, podejmowane przez Berezę w różnych miejscach przez wiele lat. Po drugie, intryguje mnie utrzymywanie się w dyskursie krytycznym przez ostatnie dziesięciolecia stereotypu „krakowskiej krytyki” / „krakowskiego etosu” / „krakowskiej inteligenckości”, przeciwstawianych temu, co „nowatorskie”.

⁴⁰ Por. np.: Andrzej Skrendo, „Czy istnieje proza lingwistyczna?”, *Teksty Drugie* 6 (2004); Andrzej Skrendo, „Genologia Henryka Berezy (kilka wstępnych ustaleń)”, w: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku*, red. Dorota Kozicka, Tomasz Cieślak-Sokołowski (Kraków: Universitas, 2007).

wodzenia na pokuszenie i wizja świata daleka od tej, jaką mają interpretowani przez niego współcześni pisarze⁴¹.

W wypowiedziach odwołujących się do sporu o „rewolucję artystyczną” deprecjonowanie krytycznoliterackiego dorobku Błońskiego jako „europejskiego krytyka polskiej literatury”⁴² odbywa się równocześnie z podkreśleniem wagi krytycznoliterackiej działalności Berezy. Andrzej Śnioszek w tekście zatytułowanym *Henryk Bereza w świetle uprzedzeń Jana Błońskiego. Kulisy pewnego sporu*, idąc tropem Skrendy z 2014 roku, demontuje wizerunek autora *Odmarszu* – pokazuje jego nierzetelność, ocenianie twórczości pisarzy promowanych przez Berezę przez pryzmat niechęci do tego krytyka i tendencyjne uogólnienia (powtarzane później – w jego przekonaniu – za Błońskim przez innych). Analizując znane zarzuty Błońskiego wobec Berezy, Śnioszek odwraca je i przekonuje, że to właśnie on „był on istotnie opiniodawcą nader samozwańczym, a zarzut apodyktyczności dotyczył go w stopniu szczególnym”. Twierdzi też, że tylko pozornie istotą starcia obu krytyków są odmienne preferencje literackie odzwierciedlające „fundamentalne rozbieżności między sprzecznymi wizjami literatury”, a w istocie nie był to spór wewnątrzliteracki – jak zwykle się to postrzegać w krytycznoliterackich i historycznoliterackich ujęciach, lecz przede wszystkim wynik dalekich od literatury idiosynkrazji krakowskiego krytyka. Jedna z nich zasługuje w tym miejscu na szczególną uwagę, bo w pewnym stopniu dotyka – personalnie – tego, na co w ogólniejszym aspekcie zwracała uwagę Orska, pokazując niechęć do awangardowych tradycji na początku lat 90. jako rezultat antypeerelowskiego „spadku” poprzednich dziesięcioleci⁴³. Omawiając pozaliterackie uwikłania Błońskiego, Śnioszek zwraca szczególną uwagę na jego niechęć do PRL-u i pisze:

Wydaje się przeto, iż za nadrzędny motyw awersji Błońskiego do Berezy należy uznać już sam fakt aprobaty redaktora „Twórczości” dla pisarstwa mocno zakorzenionego w PRL-u, a więc względnie zgoła pozaliteracki. Twórcy takiej literatury z jednej strony nie czuli się zobowiązani do walki z komunistyczną władzą (co wcale nie oznacza, że komunizm popierali – raczej po prostu hołdowali odmiennym „zadaniom” sztuki), a z drugiej nie wstydzili się opisywać „szarego komunizmu”, realiów jego codzienności⁴⁴.

⁴¹Skrendo pisze: „Błoński niejako broni się przed tym, co go pociąga; [...] lubi posmakować tego, co zakazane, a zarazem wciąż towarzyszy mu świadomość winy. Kusi myśl, że w jakimś sensie zawsze pozostaje mieszkańcem świata, jaki opisał w swej książce o Mikołaju Sępie Szarzyńskim. Zauważmy: największym odkryciem Sępa jest według Błońskiego – i pewnie ma on rację – pierwsze w literaturze polskiej „rozpoznanie zmienności, nieźorności, wielorakości ludzkiego «ja». Obsesji ruchu odpowiada u Sępa potrzeba stałości – a tę daje Bóg. Trudno wprowadzić byłoby powiedzieć, że Gombrowicz lub Witkacy mieszkają w tym lub w takim świecie, ale, być może, mieszka w nim Błoński? I może z tego właśnie powodu Kołakowski jawi się mu jako bezradny i śmieszny, a strzykawka Gombrowicza może być – w najlepszym razie – «głupstwem»” (Andrzej Skrendo, „Jan Błoński – idiosynkrazje”, *Wielogłos* 4 [2014]: 45–52). Warto zauważyć, że wyraźne intencje zdeprecjonowania sposobu czytania literatury przez Błońskiego prowadzą tu do odmiennego wartościowania tych samych cech, za które cenią tego krytyka inni. Por. np. wypowiedź Teresy Walas w: Marta Wyka, Teresa Walas, Małgorzata Sugiera, „Głosy o Błońskim”, *Znak* 1 (2011): 133–136.

⁴²Określenie Nycza (Ryszard Nycz, *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki* [Warszawa: IBL PAN, 2017], 193), które Śnioszek przytacza w swoim tekście po to, by pokazać, że w istocie Błoński nie był takim krytykiem, jakim go opisuje Nycz – rzetelnym, tolerancyjnym, „bezinteresownie zaciekawionym”. Andrzej Śnioszek, „Henryk Bereza w świetle uprzedzeń Jana Błońskiego. Kulisy pewnego sporu”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologiae* 2 (2018): 299–314.

⁴³Joanna Orska, *Republika poetów*. Por. też Orska, „Awangarda jest potrzebna jak powietrze”.

⁴⁴Śnioszek, 52.

W przeciwieństwie do takich wyborów Błońskiego metoda Berezy, oparta między innymi na rozpoznawaniu języka pierwszego (pojmowanego w kategoriach ponadczasowych), była – zdaniem Śnioszka – wolna od uwikłań pozaliterackich.

„Taki układ”

Pozycjonowanie Henryka Berezy w polu krytyki ostatniego trzydziestolecia trafnie oddaje tytuł opublikowanego w 2016 roku tekstu Karola Maliszewskiego *Od krytyka przegranego do patrona młodych*⁴⁵. Autor – krytyk aktywnie uczestniczący w życiu literackim od lat 90. – opisuje tę przemianę, odwołując się do własnych (prywatnych i publicznych) doświadczeń i wskazując między innymi na ważną dla jego pokolenia obecność autora *Związków naturalnych* w kręgach młodoliterackich. Nazywa go przy tym „patronem postaw poszukujących, ryzykownych, nieobliczalnych” i pisze z emfazą:

Na etapie walki, w czasie burzenia zastanych hierarchii, Bereza wydawał się symbolem, pod którego znakiem można i trzeba było wystąpić. A on sam czekał na znak od następnego wstępującego pokolenia. Był gotowy do twórczego z nim dialogu. Jego doświadczenie życiowe i literackie zawsze było nastawione na dyskusję z nowością i innością. I jako jeden z nielicznych krytyków starszego pokolenia wszedł w jakąkolwiek relację z nowym, rozwijającym się wraz z „Nowem Nurtem” poglądem na świat i literaturę⁴⁶.

Opublikowane w 2006 roku *Wypiski*⁴⁷, złożone z drobnych notatek publikowanych na łamach „Twórczości” w latach 1991–2004, są dla Maliszewskiego świadectwem ważnego współdziału Berezy „w formowaniu się nowej literatury polskiej po 1989 roku” i dowodem na to, „że ten wykpiony przez akademickich oficjeli krytyk był jednym z niewielu krytyków merytorycznie i empatycznie przygotowanych do towarzyszenia nowemu duchowi w literaturze”⁴⁸. A znaczną część tekstu Maliszewskiego zajmują wyliczenia znakomitych cech (antyakademickiej – jak jest to dobitnie podkreślane) twórczości krytycznej oraz osobowości Berezy.

⁴⁵Karol Maliszewski, „Od krytyka przegranego do patrona młodych. Henryk Bereza jako krytyk po 1989 roku”, w: Krytyka po przełomie. Wybrane problemy z dwudziestopięciolecia 1989–2014, red. Marek Kurkiewicz, Robert Mielhorski (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2016), 207–230.

⁴⁶Maliszewski, 213. W pierwszym numerze „Nowego Nurtu” ukazał się Obrachunek – tekst zbudowany przez Berezę wokół odpowiedzi na pytanie „Czy czuję się jako krytyk przegrany?” (Henryk Bereza, „Obrachunek”, Nowy Nurt 1 [1994]: 3), w numerze czwartym wywiad z Berezą („Marzę o wtajemniczeniu doskonałym. Z Henrykiem Berezą, krytykiem, rozmawia Krzysztof Szymoniak” Nowy Nurt 4 [1994]: 4–5), w numerze trzynastym z tego samego roku tekst Maliszewskiego (Karol Maliszewski, „Bereza, czyli antropologia [w drodze do Krakowa]”, Nowy Nurt 13 [1994]: 1, 6). Maliszewski przypomina sesję krytycznoliteracką zorganizowaną w 1998 r. przez redaktorów wrocławskiego pisma „Dykja”, na którą zaproszono warszawskiego krytyka. I pisze: „Niektórzy z obecnych traktowali to, co wypowiedział niemal jak słowa wyroczni, zaś inni wchodzenie z nim w polemikę jako życiową i pokoleniową konieczność” (Maliszewski, „Od krytyka przegranego do patrona młodych”, 218). Efektem tego spotkania był wywiad rzeka przeprowadzony z krytykiem przez Adama Wiedemanna i Piotra Czerniawskiego, Końcówki. Henryk Bereza mówi (Kraków: Korporacja Ha!art, 2010).

⁴⁷Henryk Bereza, *Wypiski*, wybór Paweł Nowakowski, Andrzej Skrendo (Szczecin: Wydawnictwo Forma, 2006). W posłowie do Wypisków Skrendo zwraca uwagę na to, że wiele kluczowych myśli Berezy zyskuje nowy sens w nowej sytuacji kulturowej.

⁴⁸Maliszewski, „Od krytyka przegranego do patrona młodych”, 226.

Do opisywanych przez Maliszewskiego zdarzeń i dowodów podziwu dla Berezy warto dodać jeszcze inne „miejsca” w polu literatury, w których autor *Związków naturalnych* cieszy się autorytetem mistrza. Obok warszawskiego kręgu pisarzy, krytyków i przyjaciół (od Bohdana Zadury, poprzez Adama Wiedemanna, po Pawła Orła – by wskazać na różne pokolenia) czy szczecińskiej Fundacji Literatury im. Henryka Berezy (która m.in. wydała *Wypiski*, a w 2013 numer tematyczny czasopisma „eleWator” poświęcony Berezie⁴⁹) są to również środowiska młodoliterackie. Obecność Berezy w polu krytyki polega nie tylko na publikowaniu jego dorobku⁵⁰, ale przede wszystkim na zainteresowaniu jego tekstami w środowisku młodoliterackim. Poświęcone Berezie numery tematyczne „Małego Formatu” (z interesującą ankietą, zatytułowaną *Co po Berezie?*)⁵¹ i magazynu „Wizje”⁵², w których wybrzmiewają przede wszystkim głosy młodych krytyków, a także takie teksty, jak na przykład poświęcony twórczości Marka Słyka i sporom o jego twórczość szkic Andrzeja Szpindlera⁵³, pokazują, że patron „rewolucji artystycznej” jest dziś ważnym (a przynajmniej: obecnym, nawet jeśli niekiedy tylko hasłowo) punktem odniesienia w dyskusjach o nowatorstwie językowym, wyobraźni artystycznej, ale też – jak to pokazywał Maciej Libich⁵⁴ – w idących na przekór schematyzmowi i kolektywnym modom poszukiwaniach czytelnicznej wrażliwości i autonomicznego języka krytycznego.

„Dalej aktualne”

Nawet pobieżny ogląd życia literackiego ostatnich dziesięcioleci skłaniałby do stwierdzenia, że Tomasz Burek stał się największym autorytetem krytyki prawicowej, najmocniejszym jej atutem w walce z duchowym kryzysem, atrofią wartości, zanikiem metafizyki, schyłkiem

⁴⁹eleWator 3 (2013).

⁵⁰Jak cytowane już *Wypiski*, opublikowane w opracowaniu Nowakowskiego i Skrendy w Szczecinie w 2006 r., a w ostatnich latach *Alfabetyczność* (red. Paweł Orzeł [Warszawa: PIW, 2018]) oraz *Wypiski* ostatnie (red. Paweł Orzeł [Warszawa: PIW, 2020]). Te publikacje (bez przypisów i historycznoliterackiej obudowy) traktowane są jako wydarzenia artystyczne, literacko-krytyczne, wzmocnione dodatkowo coraz ważniejszą wśród czytelników Berezy oniryczno-literacką stroną jego pisarstwa. W tym czasie ukazują się również wybory tekstów, książki i numery tematyczne czasopism poświęcone Błońskiemu (np. seria: *Pisma wybrane* opublikowana przez Wydawnictwo Literackie, z dwutomowym wyborem pism krytycznoliterackich pod red. Jerzego Jarzębskiego; poświęcony Błońskiemu numer „Wielogłosu”), mają one jednak bardziej akademicki, wspomnieniowo- rocznicowy lub historycznoliteracki charakter. Interesująco jawi się w tym kontekście kwestia przypominania dorobku Burka – radykalna zmiana poglądów i stanowcze opowiedzenie się krytyka nie tylko po stronie środowiska prawicowego, ale też przeciw swojemu własnemu, wcześniejszemu pisarstwu, przekłada się na wybiórczą – odpowiadającą tej światopoglądowej zmianie – obecność jego tekstów. „Krokiem na drodze do pełniejszej znajomości pism Burka” – jak pisze autor przedmowy i wyboru Zbigniew Mentzel – jest publikacja rozproszonych tekstów tego krytyka z lat 70. w zbiorze zatytułowanym *Pamięć głęboka*. Choć, jak dowiadujemy się z tej przedmowy, jest to publikacja stanowiąca kompromisowy efekt negocjacji ze spadkobiercami autora (Tomasz Burek, *Pamięć głęboka*, wybór, wstęp, oprac. Zbigniew Mentzel [Warszawa: Więź, 2021]). Por. też Tomasz Burek, *Niezależność i powinność*. Szkice krytycznoliterackie, wybór, wstęp, oprac. Krzysztof Krasuski (Kraków: Instytut Literatury, 2022).

⁵¹Cykl „Co po Berezie?”, *Mały Format* 6 (2018), <http://malyformat.com/tag/cykl-co-po-berezie/>.

⁵²„Numer specjalny: 95. urodziny Henryka Berezy”, *Wizje*, 27.10.2021, <https://magazynwizje.pl/aktualnik/numer-specjalny-henryk-bereza/>.

⁵³Andrzej Szpindler, „Ciągłość daleko poza nią samą. Pokażcie choć, kto istnieje!”, *Mały Format* 6 (2019), <http://malyformat.com/2019/06/szpindler-slyk/>.

⁵⁴Maciej Libich, „Bereza. Encore”. *Twórczość* 10 (2021). Por. też. Adam Komorowski, „Koniuszy koni trojańskich”, *Twórczość* 11 (2018), <https://tworczość.com.pl/artukul/koniuszy-koni-trojańskich/>; „Dziedzictwo «płodnej mierzwy». Z Włodzimierzem Boleckim rozmawia Andrzej Śnioszek”, *Odra* 10 (2020): 59–64.

cywilizacji. Co istotne, był też wyraziście obecny w polu literatury⁵⁵, trudno więc zgodzić się z mitologizowanym przez krytykę prawicową odrzuceniem tego krytyka z przestrzeni oficjalnych, prowadzącym do określania autora *Dziennika kwarantanny* mianem „krytyka wyklętego”⁵⁶. Ślady obecności diagnoz krytycznoliterackich Burka znaleźć można u takich mainstreamowych krytyków, jak Piotr Śliwiński⁵⁷ czy Przemysław Czapliński⁵⁸; co jednak – z interesującej mnie tu perspektywy – jeszcze ciekawsze, w tym samym czasie toczyło się też inne życie krytyki autora *Rozmytych tradycji*, niejako wbrew jego deklaracjom o unieważnieniu wszystkiego, co napisał przed światopoglądową przemianą⁵⁹. Teksty Burka z lat 70. wydają się stale obecne w refleksjach nad współczesną literaturą jako przenikliwe i inspirujące diagnozy na temat prozy odzwierciedlającej nowoczesną świadomość, dokonywane w duchu uznania dla twórczego indywidualizmu, awangardowej sztuki i rewolucyjnego marksizmu⁶⁰. Krytycy zainteresowani postmodernizmem i zaangażowani od początku lat 90. w „przywrócenie” innowacyjnych tradycji prozatorskich, zapoznanych w okresie dominacji literatury opozycyjnej, na czele z Krzysztofem Uniłowskim, właśnie rozpoznania Burka (a nie Berezy, wobec którego Uniłowski pozostał raczej sceptyczny⁶¹) uznawali za najcenniejsze. Katowicki krytyk był nie tylko wnikliwym czytelnikiem tekstów Burka poświęconych przemianom

⁵⁵Np. w 1989 r. jest w gronie założycieli Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; do 1996 r. sprawował funkcję wiceprezesa; przez ponad 20 lat razem z Piotrem Matywieckim występował w audycji Radiowy Tygodnik Literacki prowadzonej przez Iwonę Smolkę w Programie II Polskiego Radia (z przerwami – do 2013 r.). Bierze udział w rozmowie na temat obrazów PRL-u w literaturze lat 90. w redakcji „Znaku” („W długim cieniu Pałacu Kultury. Rozmawiają Tomasz Burek, Jerzy Jarzębski, Dariusz Nowacki, Jerzy Sosnowski i Marek Zaleski”, *Znak* 7 [2000]: 10–27), a także w dyskusji na temat stanu współczesnej krytyki („Znikające cele krytyki? Zapis dyskusji panelowej z udziałem Tomasza Burka, Jerzego Jarzębskiego, Michała Pawła Markowskiego, Mariana Stali oraz Włodzimierza Boleckiego. Prowadzenie: Marta Wyka”, w: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. Dorota Kozicka, Tomasz Cieślak-Sokołowski [Kraków: Universitas, 2007], 411–447).

⁵⁶Por. Maciej Urbanowski, „Tomasz Burek – krytyk wyklęty?”, *Teologia Polityczna*, 30.05.2017, <https://teologiapolityczna.pl/prof-maciej-urbanowski-tomasz-burek-krytyk-wyklęty#>.

⁵⁷M.in. w *Świecie na brudno*, kiedy Śliwiński opisuje różne reakcje krytyczne na procesy zachodzące w literaturze pierwszej połowy lat 90. (i cytuje z *Dziennika kwarantanny* diagnozy Burka o „kulturze rozpuszczenia klasycznych i nowoczesnych wartości w niepełnowartościowej, lekkostrawnej papce”); kiedy rozważa problem znikania historii i uwiadu powieści realistycznej (s. 41); wprowadza problematykę kiczu (s. 75); a także w szkicu o poezji Barańczaka (s. 174) oraz w tekście poświęconym dylematom krytyki po 1989 r. (Piotr Śliwiński, *Świat na brudno. Szkice o poezji i krytyce* [Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2007]),

⁵⁸Np. w *Świecie podrobionym* przypomina jego stanowisko w toczącej się dyskusji na temat realizmu (Przemysław Czapliński, *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości* [Kraków: Universitas, 2003]); w *Powrocie centrali* przywołuje jego stanowisko, kiedy omawia różne przejawy zastygania centrum (Przemysław Czapliński, *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości* [Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007]); w *Resztkach nowoczesności* powołuje się na rozpoznania Burka przy omawianiu Zagłoby w piekle Jacka Łukasiewicza (Przemysław Czapliński, *Resztki nowoczesności* [Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011]).

⁵⁹Tak, w formie przejścia koniecznej kwarantanny po chorobie, jest skomponowany *Dziennik kwarantanny* (Przemysław Czapliński, *Świat podrobiony* [Kraków: Arcana, 2001]). A w tekście uznawanym za programowy po przemianie światopoglądowej, zatytułowanym *Literatura, niepoważne zajęcie*, Burek pisze, że ma świadomość „jakiejś szarlatanerii”, którą uprawiał przez prawie 40 lat (Tomasz Burek, *Dzieło niczyje* [Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001], 6–15; tekst jest datowany na rok 1996).

⁶⁰Por. Lidia Burska, *Awangarda i inne złudzenia. O pokoleniu 68* (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2012) 272.

⁶¹Uniłowski pisał: „Prawda, że rozpoznania Berezy były bardzo powierzchowne. O obu «dążnościach», o antyfikcji i metafikcji [...] autor *Biegu rzeczy* w istocie powiedział niewiele, na pewno mniej, niż uczynił to jeszcze wcześniej Tomasz Burek w znakomitym *Zamiast powieści*” (Uniłowski, *Skądinąd*, 28–29). Por. też „Szeryf polskiej krytyki literackiej. Z Henrykiem Beresą rozmawiają Kinga Dunin i Stanisław Beres”, *Opcje* 1-2 (2004): 148.

prozy powojennej⁶², jako parnickolog cenił też jego uwagi na temat powieści tego autora⁶³, a w swoich diagnozach dotyczących rozwoju polskiej prozy powoływał się na tak nieoczywiste w tym kontekście teksty, jak szkic Burka 1905, *nie* 1918⁶⁴. Warto też mieć na uwadze, że pokoleniowe poszukiwania „własnej” tradycji literackiej przez pisarzy i krytyków z roczników siedemdziesiątych, skupionych wokół krakowskiego „Ha!artu”, prowadziły do zapoznanego wówczas pisarza – Stanisława Czycza, szczególnie docenianego właśnie przez Burka⁶⁵. A we wstępie do przywoływanego już tutaj zbioru tekstów krytycznych z lat 90. wieku XX i z pierwszej dekady XXI wieku Nowacki i Uniłowski, pisząc o „zdumiewająco skromnych” wpływach „niekwestionowanych klasyków powojennej krytyki”, zaznaczają, że „jedynie wokół Tomasza Burka skupiła się grupka młodych autorów połączona poczuciem ideowo-intelektualnej wspólnoty”⁶⁶.

Dziś niewątpliwie pozostaje Burek jednym z najważniejszych mistrzów dla krytyków z różnych pokoleń, chodzących „prawą stroną literatury” – Macieja Urbanowskiego, Andrzeja Horubały, Przemysława Dakowicza. Przy czym zarówno ślady lektury kluczowych tekstów z jego całego dorobku, jak i swoista legenda jego życia i duchowej przemiany, układana w kolejne etapy intelektualno-duchowej biografii (historyczny, etyczny i metafizyczny) i sytuująca go blisko jego patrona – Stanisława Brzozowskiego, pozwalają widzieć duży potencjał tej krytyki (jeśli postrzegać tradycję jako zasób o performatywnym i krytycznym potencjale, z którego czerpać można narracje).

Zasoby

Analizując w roku 2005 recepcję prozy małych ojczyzn z lat 90., Krzysztof Uniłowski wskazywał na mechanizmy pojawienia się i odbioru tej literatury i kierujące nimi przedustawne przekonania. I pisał:

Chwyty poetyckie i rozwiązania kompozycyjne – o czym pewnie nie trzeba nikogo przekonywać – same przez się nie noszą sensu ideologicznego. Ale zarazem jesteśmy przekonani, że w XX stuleciu awangarda artystyczna często skłaniała się ku politycznej lewicy, podczas gdy przedstawiciele

⁶²Zamiast powieści Burka uznaje Uniłowski za najważniejsze omówienie prozy siódmej dekady. Por. Krzysztof Uniłowski, *Polska proza innowacyjna w perspektywie postmodernizmu* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999), 133.

⁶³Por. Tomasz Burek, „Świat niewymierny Teodora Parnickiego”, *Twórczość* 6 (1962), przedruk w tegoż: *Zamiast powieści* (Warszawa: Czytelnik, 1971).

⁶⁴Uniłowski, Skądinąd, 45. Na ten sam tekst i przekonanie Burka, że polskie społeczeństwo osiągnęło swój próg nowoczesności w roku 1905, powołuje się też Uniłowski w tekście *Z popem na ty* (Krzysztof Uniłowski, *Kup pan książkę! Szkice i recenzje* [Katowice: Wydawnictwo FA-art, 2008]).

⁶⁵Por. Tomasz Burek, „Moment syntezy”, w tegoż: *Zamiast powieści*; Tomasz Burek, „Ostatni krzyk tamtej młodości. Stanisław Czycz”, w: *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej*, red. Alina Brodzka, Lidia Burska (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 1995). Por. też *Ha!art* 9-10 (2002) z tekstami poświęconymi twórczości Czycza oraz organizowany przez „Ha!art” festiwal Czyczujemy. Zob. np. Mariusz Sieniewicz, „Patron-mistrz-nauczyciel”, *Witryna*, http://witryna.czasopism.pl/gazeta/artukul.php?id_artykulu=134; Adam Wiedemann, „Czy Czycz Pani czyta, czy Czycz Pani zna”, *Tygodnik Powszechny* (30) 1996, przedruk w tegoż: *Poczytalność. Przygody literackie* (Wrocław: Warstwy, 2016).

⁶⁶Nowacki, Uniłowski, „Do Czytelnika”, 9. Na uwagę zasługuje też to, że zupełnie nie „zauważają” grupy skupionej wokół Berezy, co wynika zapewne z tego, że nie postrzegają Berezy jako „niekwestionowanego klasyka powojennej krytyki”.

tendencji klasycyzujących i mitograficznych nie stronili od deklarowania bardziej zachowawczych czy tradycyjnych przekonań. [...] wspomniany stereotyp (że tak właśnie często bywa) wrósł wcale głęboko w świadomość kulturalną i społeczną epoki, narzucając swoisty wzór porządkowania – często mechanicznego – programów i zjawisk artystycznych w porządku ideologii⁶⁷.

Uniłowski wyciągał z tej obserwacji wnioski dotyczące promowanej wówczas literatury i zachowawczego liberalizmu. Ja chciałabym zwrócić uwagę na oddziaływanie tego stereotypu w przypadku postrzegania programów, praktyk i tradycji krytycznych. Bo czy to właśnie nie sposób wartościowania tekstów literackich i kryjące się za wyborami i interpretacją tekstów światopoglądowe przekonania Błońskiego, „odkrywane” przez uważnie przyglądających się tym interpretacjom oponentów, wpływają na ocenę jego dokonań? I czy to nie wcześniejsze rozpoznania Burka, dotyczące nowoczesności, rewolucyjności i awangardowości, pozwalają na traktowanie jego dorobku jako ważnego głosu w debacie na temat literatury i interpretacji rzeczywistości społecznej również przez liberalnych oraz lewicowych krytyków (mimo ostrych wystąpień tego krytyka przeciw tym środowiskom)? I wreszcie, czy to nie hasło rewolucji artystycznej w prozie oraz awangardowa twórczość pisarzy i pisarek cenionych przez Berezę nie przesłaniają tego, co w jego utopijnym projekcie „języków pierwszych” i programie literatury mało precyzyjne, idiosynkratyczne, tradycyjne?

Jak słusznie komentował Uniłowski przy tamtej okazji, w opisywanych przez niego krytycznoliterackich przepychankach nie chodziło o „przesuwanie nazwisk na ideologicznej planszy”, ale o spór o to, kto należy do kanonu współczesności i kto ma prawo ten kanon ustalać. Trudno się z tym nie zgodzić, tak jak i z tym – by powrócić do opowieści o zerwaniach i ciągłościach tradycji krytycznych w perspektywie krytycznych autorytetów – że każdy z panów B. nie tylko rościł sobie prawo do takich ustaleń, ale też w pewnym momencie skutecznie (choć w różnych środowiskach) je realizował. A dzisiejsze spory o ich znaczenie i miejsce postrzegać można jako jedną z form batalii o pożądany model literatury i sposoby jej czytania.

⁶⁷Krzysztof Uniłowski, „Małe ojczyzny” i limitowanie różnicy”. Ze sporów nad literaturą i wizjami kultury w ostatnich latach”, w: *Krainy utracone i pozyskane: problem w literaturach Europy Środkowej*, red. Krzysztof Krasuski (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005), 195–212.

Bibliografia

- Barańczak, Stanisław. „Fasada i tyły”. *Puls* 2 (1977). Przedruk w tegoż: *Etyka i poetyka*, 381-390. Kraków: Znak, 2009.
- Bereza, Henryk. *Alfabetyczność*. Red. Paweł Orzeł. Warszawa: PIW, 2018.
- – –. „Dopowiedzenia”. *Twórczość* 5 (1979): 161-163.
- – –. „Jołopizm”. *Twórczość* 11 (1990): 140-141.
- – –. „Nurt chłopski w prozie”. *Tygodnik Kulturalny* 11 (1970). Przedruk w tegoż: *Związki naturalne. Szkice literackie*, 7-18. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1978.
- – –. „Obrachunek”, *Nowy Nurt* 1 (1994): 3.
- – –. *Wypiski*. Wybór Paweł Nowakowski, Andrzej Skrendo. Szczecin: Wydawnictwo Forma, 2006.
- – –. *Wypiski ostatnie*. Red. Paweł Orzeł. Warszawa: PIW, 2020.
- Błoński, Jan. „Bezlądne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej”. *Teksty Drugie* 1 (1990): 5-24.
- – –. „Bieguny poezji”. W tegoż: *Odmarsz*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1978. Pierwodruk pod tytułem „Aktualność i trwałość”. *Miesięcznik Literacki* 1 (1974): 39-44.
- – –. „Duch opowieści i wąs Stalina”. *Tygodnik Powszechny* 44 (1987): 4.
- – –. „Dwie groteski i pół”. *Literatura* 5 (1987): 12-15.
- Burek, Tomasz. *Dzieło niczyje*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.
- – –. *Niezależność i powinność. Szkice krytycznoliterackie*. Wstęp, wybór, oprac. Krzysztof Krasuski. Kraków: Instytut Literatury, 2022.
- – –. „Ostatni krzyk tamtej młodości. Stanisław Czycz”. W: *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej*, red. Alina Brodzka, Lidia Burska, 31-43. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 1995.
- – –. *Pamięć głęboka*. Wybór, wstęp, oprac. Zbigniew Mentzel. Warszawa: Więź, 2021.
- – –. „Świat niewymierny Teodora Parnickiego”. *Twórczość* 6 (1962): 99-106. Przedruk w tegoż: *Zamiast powieści*. Warszawa: Czytelnik, 1971.
- – –. *Zamiast powieści*. Warszawa: Czytelnik, 1971.
- – –. *Żadnych marzeń*. Londyn: Polonia Book Fund, 1987.
- Burska, Lidia. *Awangarda i inne złudzenia. O pokoleniu 68*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2012.
- Cykl „Co po Berezie?”. *Mały Format* 6 (2018). <http://malyformat.com/tag/cykl-co-po-berezie/>.
- Czapliński, Przemysław. *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- – –. *Resztki nowoczesności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011.
- – –. *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- – –. *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*. Kraków: Universitas, 2003.
- Czapliński, Przemysław, Piotr Śliwiński. *Literatura polska 1976-1998. Przewodnik po prozie i poezji*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999.
- Czarna dziura lat osiemdziesiątych. O literaturze ostatniej dekady dyskutują: Jan Błoński, Tadeusz Nyczek, Jerzy Jarzębski, Marian Stala oraz – ze strony redakcji TP – Jerzy Pilch”. *Tygodnik Powszechny* 13 (1990): 1, 4-5.
- „Dziedzictwo «płodnej mierzwy». Z Włodzimierzem Boleckim rozmawia Andrzej Śnioszek”. *Odra* 10 (2020): 59-64.
- eleWator* 3 (2013).
- Galant, Jan. „«Tygodnik Literacki», czyli próba istnienia pogranicznego”. W: *Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1980*, red. Magdalena Rabizo-Birek, 125-138. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012.

- Głowiński, Michał. „Socparnasizm”. *Polityka* 6 (1981): 3. Przedruk w tegoż: *Rytuał i demagogia. Trzyście szkiców o sztuce zdegradowanej*, 157-161. Warszawa: Open, 1992.
- Halart 9-10 (2002).
- Jarzębski, Jerzy. „Apetyt na Przemianę”. *Teksty Drugie* 3 (1990): 1-5. Przedruk w tegoż: *Apetyt na Przemianę*, 5-12. Kraków: Znak, 1997.
- — —. „Namaszczanie”. W: *Jan Błoński ...i literatura XX wieku*, red. Ryszard Nycz, Małgorzata Sugiera, 57-62. Kraków: Universitas 2002.
- Komendant, Tadeusz. „Trywialne pytanie o prozę”. *Tygodnik Literacki*, 1 (1990): 4-5.
- Komorowski, Adam. „Koniuszy koni trojańskich”. *Twórczość* 11 (2018). <https://tworczość.com.pl/arttykul/koniuszy-koni-trojańskich/>.
- Kozicka, Dorota. „Czas przyszły niedokonany, konstelacja «Miazgi» Jerzego Andrzejewskiego”. W: *Konstelacje krytyczne. Tom I. Teorie i praktyki*, red. Dorota Kozicka, Monika Świerkosz, Katarzyna Trzeciak, 259-300. Kraków: Universitas, 2020.
- Krasuski, Krzysztof. *Niezależność i powinność. O twórczości krytycznoliterackiej Tomasza Burka*. W: *Niezależność i powinność. Szkice krytycznoliterackie*. Wstęp, wybór, oprac. Krzysztof Krasuski, 11-109. Kraków: Instytut Literatury, 2022.
- Libich, Maciej. „Bereza. Encore”. *Twórczość* 10 (2021): 128-132.
- Łukaszewicz, Michał. „Nie wierzę Berezie!” *Więź* 6 (1983): 142-145.
- Łukosz, Jerzy. „Prozaiczna głębia. Dopisek do polemiki o prozie”. *Tygodnik Literacki* 11 (1990): 1, 6.
- Maj, Bronisław. „Martwe dusze”. *Nowy Wyraz* 7-8 (1980): 104-109.
- Maliszewski, Karol. „Bereza czyli antropologia (w drodze do Krakowa)”. *Nowy Nurt* 13 (1994): 1, 6.
- — —. „Od krytyka przegranego do patrona młodych. Henryk Bereza jako krytyk po 1989 roku”. W: *Krytyka po przełomie. Wybrane problemy z dwudziestopięciolecia 1989-2014*, red. Marek Kurkiewicz, Robert Mielhowski, 207-230. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2016.
- Mencwel, Andrzej. „Co się dzieje”. *Literatura* 2 (1980): 9, 14.
- „Na powierzchni literatury i w środku...”. *Kresy* 1 (1995): 8-25.
- Nowacki, Dariusz, Krzysztof Uniłowski. „Do Czytelnika”. W: *Była sobie krytyka... Wybór tekstów z lat dziewięćdziesiątych i pierwszych*, oprac., wstęp Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski, 7-42. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003.
- „Numer specjalny: 95. urodziny Henryka Berezy”. *Wizje*, 27.10.2021, <https://magazynwizje.pl/aktualnik/numer-specjalny-henryk-bereza/>.
- Nycz, Ryszard. *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*. Warszawa: IBL PAN, 2017.
- Orska, Joanna. „Awangarda jest potrzebna jak powietrze”. W: *Awangarda jest rewolucyjna albo nie ma jej wcale*, red., wyb. wierszy Joanna Orska, Andrzej Sosnowski, 628-648. Poznań: WBPiCAK, 2019.
- — —. *Republika poetów. Poetyckość i polityczność w krytycznej praktyce*. Kraków: EMG, 2013.
- „Pisarze niedocenieni – pisarze przecenieni (ankieta «Kultury»)”. *Kultura* 7-8 (1992): 153-185.
- Rutkowski, Krzysztof. „Bereziada”. *Twórczość* 10 (1996): 52-59.
- — —. „Przytomny uczestnik rozmowy”. *Literatura* 32 (1979): 12.
- Sieniewicz, Mariusz. „Patron-mistrz-nauczyciel”. *Witryna*, 22.06.2002. http://witryna.czasopism.pl/gazeta/arttykul.php?id_arttykulu=134.
- Skrendo, Andrzej. „Czy istnieje proza lingwistyczna?”. *Teksty Drugie* 6 (2004): 58-64.
- — —. „Genologia Henryka Berezy (kilka wstępnych ustaleń)”. W: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku*, red. Dorota Kozicka, Tomasz Cieślak-Sokołowski, 13-28. Kraków: Universitas, 2007.

- -- „Jan Błoński – idiosynkrazje”. *Wielogłos* 4 (2014): 45–52.
- Skurtys, Jakub. „Miłosz strikes back. Powrót poety politycznego”. W tegoż: *Wiersz... i cała reszta. Rozważania o poezji i krytyce po 1989 roku*, 317–332. Kraków: Universitas, 2021.
- Sławiński, Janusz. „Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?”. *Teksty Drugie* 4 (1979): 1–9.
- Sosnowski, Andrzej. „Apel poległych (o poezji naiwnej i sentymentalnej w Polsce)”. *Kresy* 16 (1993): 158–164. Przedruk w tegoż: *Najrzytykowniej*, 17–29. Wrocław: Biuro Literackie, 2027.
- Sowiński, Michał, Katarzyna Trzeciak. „Krytyczne pozycje. Od krytyki konsekrującej do krytyki natywnej”. W: *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*, red. Grzegorz Jankowicz, Piotr Marecki, Michał Sowiński, 227–245. Kraków: Korporacja Ha!art, 2015.
- Stala, Marian, „Ucieczka od wartości”. *Student* 14 (1979): 15.
- Sulima, Roch. „Krytyka heroiczna”. *Regiony* 1 (1979): 55–72.
- „Szeryf polskiej krytyki literackiej. Z Henrykiem Berezą rozmawiają Kinga Dunin i Stanisław Bereś”. *Opcje* 1-2 (2004): 142–149.
- Szpindler, Andrzej. „Ciągłość daleko poza nią samą. Pokażcie choć, kto istnieje!”. *Mały Format* 6 (2019). <http://malformat.com/2019/06/szpindler-slyk/>.
- Szymonik, Krzysztof. „Marzę o wtajemniczeniu doskonałym”. *Nowy Nurt* 4 (1994): 4–5.
- Śliwiński, Piotr. *Świat na brudno. Szkice o poezji i krytyce*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2007.
- -- „Z ciemności”. W tegoż: *Horror poeticus. Szkice, notatki*, 174–182. Wrocław: Biuro Literackie, 2012.
- Śnioszek, Andrzej. „Henryk Berezka w świetle uprzedzeń Jana Błońskiego. Kulisy pewnego sporu”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologiae* 2 (2018): 299–314.
- Uniłowski, Krzysztof. „Błogosławione skutki niemocy”. W tegoż: *Skądinąd. Zapiski krytyczne*, 96–101. Bytom: Wydawnictwo FA-art, 1998.
- -- „Chłopcy i dziewczęta znikąd”. W tegoż: *Skądinąd. Zapiski krytyczne*, 5–68. Bytom: Wydawnictwo FA-art, 1998.
- -- *Kup pan książkę! Szkice i recenzje*. Katowice: Wydawnictwo FA-art, 2008.
- -- „«Małe ojczyzny» i limitowanie różnicy”. Ze sporów nad literaturą i wizjami kultury w ostatnich latach”. W: *Krainy utracone i pozyskane: problem w literaturach Europy Środkowej*, red. Krzysztof Krasuski, 195–212. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005.
- -- „Po roku 1970”. W tegoż: *Polska proza innowacyjna w perspektywie postmodernizmu*, 132–171. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.
- Urbanowski, Maciej. „Syzyfowe prace (w 1965 roku)”. W tegoż: *Dezerterzy i żołnierze. Szkice o literaturze polskiej 1991–2006*, 128–131. Kraków: Arcana, 2007. Pierwodruk: *Nowożytny Postygodnik* 7 (2000).
- -- „Tomasz Burek – krytyk wyklęty?”. *Teologia Polityczna*, 30.05.2017. <https://teologiapolityczna.pl/prof-maciej-urbanowski-tomasz-burek-krytyk-wyklęty#>.
- „W długim cieniu Pałacu Kultury. Rozmawiają Tomasz Burek, Jerzy Jarzębski, Dariusz Nowacki, Jerzy Sosnowski i Marek Zaleski”. *Znak* 7 (2000): 10–27.
- Wiedemann, Adam. „Czy Czytacz Pani czyta, czy Czytacz Pani zna”. *Tygodnik Powszechny* (30) 1996. Przedruk w tegoż: *Poczytalność. Przygody literackie*, Wrocław: Warstwy, 2016.
- -- „Pożegnanie «żywej mowy»?”. *Tygodnik Powszechny* 25 (2003): 13. Przedruk pt. „Śmierć «żywej mowy»?” w tegoż: *Poczytalność. Przygody literackie*, 96–101. Wrocław: Warstwy, 2016.
- Wiedemann, Adam, Czerski Piotr. *Końcówki. Henryk Berezka mówi*. Kraków: Korporacja Ha!art, 2010.
- Wyka, Marta, Teresa Walas, Małgorzata Sugiera. „Głosy o Błońskim”. *Znak* 1 (2011): 131–138.
- Zaczyński, Marian. *Bibliografia Jana Błońskiego*. W tegoż: *Gospodarstwo krytyka. Teksty rozproszone. Pisma wybrane t. III*, wybór i układ Marian Zaczyński, 310–465. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zadura, Bohdan. „Przyjaciół ludzi wśród książek”. *Twórczość* 10 (1979): 129–132.

- Zaleski, Marek. „Przygody myśli krytycznoliterackiej”. W: *Sporne sprawy polskiej literatury współczesnej*, red. Alina Brodzka, Lidia Burska, 209-240. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 1998.
- Ziątek, Zygmunt. „Misja odnowienia polskiej prozy. (O krytyce Henryka Berezy)”. W: *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej. Krytycy*, red. Alina Brodzka-Wald, Tomasz Żukowski, 287-318. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 2003.
- „Znikające cele krytyki? Zapis dyskusji panelowej z udziałem Tomasza Burka, Jerzego Jarzębskiego, Michała Pawła Markowskiego, Mariana Stali oraz Włodzimierza Boleckiego. Prowadzenie: Marta Wyka”. W: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. Dorota Kozicka, Tomasz Cieślak-Sokołowski, 411-447. Kraków: Universitas, 2007.
- Żurek, Łukasz. *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022.

SŁOWA KLUCZOWE:

tradycje krytyczne

Jan Błoński

ABSTRAKT:

Artykuł porusza te aspekty krytycznoliterackich tradycji, które wiążą się z figurą mistrza. Zestawiono w nim trzech krytyków starszej generacji wchodzących w lata 90. XX wieku w roli autorytetów związanych z różnymi środowiskami i opcjami światopoglądowymi. A opowieść o zmieniających się sposobach ich obecności i nieobecności w polu literatury dała możliwość ciekawego uchwycenia problemów, uwikłań, zerwań i splotów nie tylko współczesnej krytyki, ale także literatury.

T o m a s z B u r e k

Henryk Bereza

NOTA O AUTORCE:

Dorota Kozicka – literaturoznawczyni, kierowniczka Katedry Krytyki Współczesnej oraz Pracowni Pytań Krytycznych na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego; współredaktorka serii wydawniczej Krytyka Literacka XX i XXI wieku; współautorka projektu *Konstelacje krytyczne* (Universitas 2020). Ostatnio opublikowała książkę *Powieściowe obrachunki. Spory wokół rewolucji artystycznej w prozie lat 70.i 80. XX wieku.* |